

Protokół przesłuchania świadka.

Dnia 7 stycznia 1946r. w Radomiu Sędzia Sledczy II rejonu Sadu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie Sędziego K. Borysa przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - bez przysięgi -. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko	-	Michał Stańczykowski
Wiek	-	1.66
Imiona rodziców	-	Walenty i Helena
Miejsce zamieszkania	-	Firlej, gm. Wielogóra
Zajęcie	-	Właściciel sklepu
Wyznanie	-	rzym-kat.
Karalność	-	Niekarany
Stosunek do stron	-	obcy.

Mój sklep mieści się tuż przy szosie warszawskiej. Miałem więc możność obserwowania tego, co się działo na szosie w latach niemieckiej okupacji. Począwszy od wiosny r. 1940 Niemcy wywozili samochodami ciężarowymi krytymi skazanymi od strony Radomia w kierunku Piasek na Firleju. Czasami można było dojrzeć w tych samochodach ludzi. Za samochodami ciężarowymi jechały taksówki z Niemcami uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Po skręceniu samochodów na Piaseki dawały się później słyszeć odgłosy strzałów. Nie byłem obecny przy żadnej takiej egzekucji i nie wiem, jak się one odbywały.

Samochody ze skazanymi jeździły na Firlej kilka razy w tygodniu, a niekiedy nawet parę razy dziennie, przy czym egzekucje odbywały się o różnych porach dnia, od świtu do późnej nocy.

Niemcy przeważnie sami zakopywali pomordowanych. Zdarzało się jednak, że brali do zakopywania zwłok okolicznych mieszkańców. Taki wypadek miał miejsce w r. 1943. Ludzie, którzy zwozili zwłoki, porzucane po Piasekach do miejsce, gdzie miały być pochowane, mówili, że zastrzelono wówczas około 30 osób.

W październiku 1943r. Niemcy wysiedlili mieszkańców Firleja i Wincentowa, którzy mieszkali bliżej Piasek i rozpoczęli spalanie zwłok. Jak się to spalanie odbywało nie wiem. Wiadomo mi tylko, że Niemcy zwozili na Firlej drzewo, a miejsce, gdzie się odbywało spalanie, osłonili matami. Później widać było ogień zdaleka i czuć było won spalanego ciała. To spalanie zwłok trwało od października 1943r. do kwietnia 1944r. W okresie spalania odbywały się w dalszym ciągu egzekucje. W kwietniu 1944r. pozwolono wrócić wysiedlonym do swoich siedzib.

Po tym okresie spalania zwłok egzekucje odbywały się w dalszym ciągu, aż do pieczki Niemców. Drugi raz już zwłok nie palono. wobec czego część osób pomordowanych na Firleju, spoczywa na Firleju.

Odczytano

S. dzia Sledczy

/-/ K. Borys

/-/ Michał Stańczykowski

Za zgodność z oryginałem stwierdzam:

Ischretan Jastyk